

**Ministra Edukacji**  
**Katarzyna Lubnauer**  
**Sekretarz Stanu**  
**Ministerstwo Edukacji Narodowej**

dot. pisma znak: DIR-WTC.4061.52.2026.JJ

Szanowna Pani Ministro,

W imieniu Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji (PIIT) poniżej przedstawiam **Stanowisko w sprawie projektu ustawy z dnia 11 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej (rządowy eDziennik), nr UPRO9.**

Rada Ministrów umieściła w wykazie prac legislacyjnych oraz skierowała do konsultacji projekt ustawy z dnia 11 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o systemie informacji oświatowej (nr UPRO9), dotyczący wprowadzenia centralnego, rządowego dziennika elektronicznego.

Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji jest niezależną organizacją branżową zrzeszającą praktycznie wszystkich producentów dzienników elektronicznych oraz dostawców miejskich systemów zarządzania oświatą w Polsce. Reprezentujemy określoną branżę i dostrzegamy ryzyka rynkowe, jednak nasze 20-letnie doświadczenie we współpracy ze szkołami i sektorem publicznym każe nam bić na alarm w sprawach znacznie ważniejszych. Na podstawie analizy projektu oraz oceny skutków regulacji (OSR) dostrzegamy ogromne ryzyka społeczne i technologiczne, które wywoła wejście ustawy w życie.

Projekt oddziałuje bezpośrednio na ponad 15 mln osób – uczniów, rodziców i nauczycieli. Koszt jego budowy i utrzymania wyceniono wstępnie na 190 mln zł do 2035 r., w tym ponad 57 mln zł w latach 2026-2027. Mimo tej skali oraz rosnącego deficytu budżetowego, projekt skierowano do konsultacji zaledwie z 21-dniowym terminem, bez udostępnionej oceny skutków dla ochrony danych (DPIA), z pustą tabelą skutków finansowych w OSR i szywnym terminem wdrożenia na 1 września 2026 r. W ocenie Izby jest to zbyt poważna sprawa, by procedować ją w takim pośpiechu.

## **Kluczowe zastrzeżenia**

1. **Ekonomia projektu, czyli de facto podwójne koszty dla podatnika.** Używane w uzasadnieniu słowo „bezpłatny” wprowadza w błąd. Szkoły i samorządy nadal będą ponosić opłaty za utrzymanie całego ekosystemu wspierającego ich funkcjonowanie. Interwencja ta nie doprowadzi do oszczędności po stronie szkół czy samorządów, a jedynie do zduplikowania kosztów ponoszonych z pieniędzy podatników – raz opłacanych przez samorządy, drugi raz z budżetu centralnego. Szkoły oraz samorządy nadal będą ponosić koszt całego ekosystemu - eSzkoły - na którą składają się m.in. takie systemy jak arkusz organizacyjny, sekretariat, zastępstwa, świadectwa, dokumentacja pedagoga, posiłki, płatności, plan lekcji, biblioteka, kadry, płace, rozliczanie dotacji, rekrutacja czy rozliczanie godzin ponadwymiarowych. eDziennik to tylko jeden moduł – wycinek większego zintegrowanego, ekosystemu - eSzkoły.

Wdrożenie samego eDziennika nie umożliwi szkole rezygancji z korzystania z pozostałych elementów ekosystemu ani nie uczyni go z nimi interoperacyjnym. Ponadto dodatkowy koszt jaki ma zostać poniesiony z budżetu centralnego na wytworzenie jednego modułu eSzkoły, wielokrotnie przewyższa (w ujęciu kosztu na pojedynczą placówkę) koszty zakup całego ekosystemu, które i tak będzie należało nadal ponosić. Ponadto pominięto koszty wdrożenia i wsparcia. Nie przedstawiono żadnych symulacji i analiz kosztów, jakie poniesie szkoła lub organ ją prowadzący przy wdrożeniu eDziennika – rozumianym nie tylko jako otrzymanie oprogramowania, lecz również zakup szkoleń czy dostosowanie wszystkich procesów i procedur w placówce (RODO, compliance, polityki bezpieczeństwa, instrukcje wewnętrzne, statuty szkół, WSO). W sekcji A2 Załącznika przedstawiamy przykładowe wyliczenia.

2. **Centralizacja danych, która tworzy krytyczne ryzyko dla bezpieczeństwa.** Jeden system mogący potencjalnie gromadzić dane 15 mln obywateli – w tym fotografie, numery PESEL, informacje o chorobach, specjalnych potrzebach edukacyjnych i problemach wychowawczych – staje się celem o ponadprzeciętnej atrakcyjności. Dzisiejszy, rozproszony model z natury ogranicza skalę incydentu i jest zalecany przez ekspertów od cyberbezpieczeństwa. Projekt ponadto błędnie diagnozuje wyzwania w obszarach bezpieczeństwa. Dotychczasowe incydenty to w praktyce pojedyncze przejęcia haseł pojedynczych użytkowników. Zamiast budować nowy system za 191 mln zł, państwo powinno skupić się na wdrożeniu dwuskładnikowego logowania (dziś korzysta z niego mniej niż 19% nauczycieli) oraz wyposażeniu pedagogów w służbowy sprzęt. Szerzej traktuje o tym część B1 załącznika.
3. **Podwójna praca, która jest milowym krokiem wstecz w cyfryzacji i gwarantowanym chaosem w szkole.** Ministerialny eDziennik to w istocie tylko jeden moduł eSzkoły, który nie będzie interoperacyjny z resztą systemów używanych przez szkoły i samorządy (m.in. kadry, naliczanie wynagrodzeń, płatności, plany lekcji, rozliczanie dotacji, stołówka, biblioteka, arkusz organizacyjny, finanse). W praktyce oznacza to dla nauczycieli i pracowników administracyjnych podwójne, ręczne wprowadzanie danych. Dla rodziców - w najlepszym scenariuszu opóźnienie w otrzymywaniu ważnych informacji z powodu braku interoperacyjności z systemami eSzkoły. W fazie pilotażu projekt wprost nakłada na pedagogów obowiązek prowadzenia dwóch dzienników równolegle. Zmusza to nauczycieli do alokowania cennego czasu na podwójną biurokrację podczas 45-minutowej lekcji – kosztem uwagi, która powinna być poświęcona uczniom, czyniąc z nich testerów oprogramowania.
4. **Dysonans polegający na tym, że państwo występuje jako regulator i konkurent w jednym.** MEN stanowi prawo regulujące rynek edukacyjny i równocześnie buduje na nim własne rozwiązanie. To uderzenie w polskie firmy EdTech, które wspólnie ze szkołami przez 20 lat zcyfryzowały polską edukację, dostarczając stabilne i odpowiadające na specyficzne potrzeby szkół systemy. Sam OSR przyznaje ryzyko „utrąty części przychodów i części rynku” przez przedsiębiorców, ale uchyla się od jego wyceny, zasłaniając się „dobrowolnością”. Realnym, wieloletnim scenariuszem może stać się sytuacja, w której nierówna, żeby nie zaryzykować twierdzenia nieuczciwa, konkurencja Ministerstwa z rynkiem, realnie wpłynie na obniżenie jego konkurencyjności lub jej całkowite zaniknięcie. Żeby konkurencja mogła być uczciwa, należałoby na wzór innych krajów wprowadzić np. instytucję bonu technologicznego dla szkół i umożliwić szkołom niezależny wybór pomiędzy systemami komercyjnymi a publicznym. Te drugie - publiczne - winny być finansowanym jedynie z wpływów z tych bonów, tak jak komercyjne, a nie nadmiarowo dotowane w modelu, w którym uprzywilejowuje się szerokim strumieniem publicznych pieniędzy dostawcę publicznego niezależnie od tego czy osiąga on

jakikolwiek sukces czy nie. Powoduje to bowiem najczęściej nieefektywne kosztowo wydatkowanie środków publicznych i pokusę zabiegania o jeszcze większe fundusze ze szkodą dla budżetu Państwa. Dzieje się to najczęściej bez zdefiniowania jakichkolwiek ostrych i precyzyjnych kryteriów weryfikacji jakości i sukcesu interwencji, które umożliwiłyby ocenę racjonalności ponoszonych kosztów. Z tym właśnie mamy do czynienia w niniejszym projekcie - z prośbą o alokację na początek 190 milionów złotych (gdyż projektodawca już deklaruje że prawdziwe koszty projektu dopiero oszacuje, gdyż obecnie ich po prostu nie zna) i jednocześnie brak jakichkolwiek analiz ekonomicznych, które wykazałyby racjonalność takiej prośby.

5. **W obszarze bezpieczeństwa danych projekt adresuje niewłaściwy problem.** Przytaczane przez media „włamania do dzienników” to w praktyce przejścia słabo strzeżonych haseł nauczycieli, a nie przełamania zabezpieczeń systemów. Według najlepszej wiedzy i danych Izby, na przestrzeni ostatnich 20 lat, nie doszło jeszcze nigdy do przełamania zabezpieczeń systemu komercyjnego skutkującego wyciekami danych szkół. Realnym problemem jest natomiast niewykorzystywanie dwuskładnikowego logowania (2FA), dostępnego w głównych rozwiązaniach (wg danych jednego z czołowych dostawców zrzeszonych w Izbie korzysta z niego dziś poniżej 19% nauczycieli), oraz brak służbowego sprzętu do bezpiecznego logowania. Projekt Ministerstwa tego w ogóle nie adresuje – tzn nie przewiduje wyposażenia nauczycieli w sprzęt, np. klucze sprzętowe lub urządzenia służbowe (np. telefony) które realnie mogą umożliwić wdrażanie 2FA na masową skalę i radykalną poprawę bezpieczeństwa dostępu na indywidualne konta nauczycielskie. To wyzwanie leżące po stronie procedur i bazy sprzętowej w szkołach a nie cecha systemu dostawcy.
6. **Realizacja celu bezpłatnego dostępu dla rodziców jest ważna.** Uzasadnieniem projektu ma być zagwarantowanie darmowego dostępu do danych z dziennika. Cel ten jest już jednak zrealizowany – zgodnie z rozporządzeniem MEN rodzice i uczniowie mają bezpłatny wgląd w dane dziennika lekcyjnego poprzez przeglądarki internetowe oraz aplikacje mobilne. Mogą również otrzymywać powiadomienia czy usprawiedliwiać nieobecności z poziomu telefonu, przez przeglądarkę. Jeśli intencją rządu jest poszerzenie dostępu w kanale natywnych aplikacji mobilnych (kanale dodatkowym) o nowe funkcje, znacznie efektywniejszą i tańszą drogą jest dialog z producentami, którzy już wyrazili wolę udostępnienia takich rozwiązań na uzgodnionych zasadach. Przy czym najpierw należałoby w ogóle zbadać jaka grupa rodziców jest tym zainteresowana - tego też nie uczyniono. Warto przy tym przypomnieć precedens z przeszłości: program własnego, „bezpłatnego” podręcznika do klas 1–3, na który wydano dziesiątki milionów złotych, by ostatecznie zastąpić go systemem dotacji podręcznikowej wypracowanym w dialogu z wydawcami edukacyjnymi.

### **Pytania bez odpowiedzi**

Izba trzykrotnie zwracała się do Ministerstw z prośbą o odpowiedzi: pismami PIIT/172/26 (20 lutego 2026 r.) i PIIT/425/26 (28 kwietnia 2026 r.) do Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz PIIT/459/26 (7 maja 2026 r.) do Ministerstwa Finansów. Do dziś nie otrzymaliśmy merytorycznej odpowiedzi na kluczowe pytania – m.in. o pełną ocenę skutków finansowych, o analizę ryzyk bezpieczeństwa, o plan rozwiązania problemu braku narzędzi 2FA u nauczycieli oraz o analizę zgodności z zasadami uczciwej konkurencji. Ponawiamy te pytania publicznie, w ramach konsultacji. Ich skrótowe zestawienie zawiera część E poniżej.

## Wniosek Izby

Wnosimy o wstrzymanie procedowania projektu i skierowanie go do pogłębionych prac oraz o powołanie zespołów roboczych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji, Ministerstwa Cyfryzacji i Ministerstwa Finansów, jednostek samorządu terytorialnego, producentów rozwiązań eSzkola - branża EdTech, przedstawicieli organizacji zrzeszających nauczycieli i dyrektorów szkół oraz niezależnych ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa i ochrony danych osobowych. W ramach tych prac należy co najmniej:

- przeprowadzić rzetelną ocenę skutków finansowych w oparciu o dane i badania;
- wykonać szczegółową DPIA przed podjęciem decyzji o architekturze danych i procesach ich przetwarzania;
- odstąpić od podporządkowania prac sztywnemu terminowi 1 września 2026 r. na rzecz harmonogramu wynikającego z rzeczywistej złożoności zadania;
- zdiagnozować potrzeby szkół i samorządów oraz ustalić, ile z nich zadeklaruje wdrożenie eDziennika pomimo braku potencjalnych oszczędności z tego wynikających;
- wypracować rozwiązanie, które nie będzie obciążać nauczycieli dodatkową pracą kosztem czasu dla uczniów, nie pozostawiając ich jednocześnie bez służbowych narzędzi i nie rozwiązując realnych problemów bezpieczeństwa;
- w dialogu z rynkiem wypracować standardy interoperacyjności projektowanych rozwiązań, aby eliminować biurokrację ze szkół, a nie kosztem uczniów ją zwiększać;
- dokonać rzetelnej oceny skutków tej interwencji na branżę EdTech w Polsce;
- przeanalizować mniej kosztowne i mniej ryzykowne alternatywy realizujące deklarowane cele.

Producenci zrzeszeni w Izbie wielokrotnie deklarowali gotowość do dialogu – w tym do rozmów o integracji swoich systemów z aplikacją mObywatel oraz do udziału w analizach ekonomicznych. Do merytorycznych rozmów na ten temat dotąd nie doszło. **Ponawiamy tę deklarację.** Izba jest gotowa udostępnić dane i wsparcie eksperckie na potrzeby rzetelnej oceny projektu, w tym skutków finansowych.

Niniejsze wystąpienie podyktowane jest troską o bezpieczeństwo danych dzieci, ciągłość pracy szkół, ochronę czasu pracy nauczyciela i unikanie chaosu organizacyjnego w edukacji oraz racjonalność wydatkowania środków publicznych. W ocenie Izby uczestnicy procesu legislacyjnego i opinia publiczna powinni mieć możliwość zapoznania się z rzeczywistymi skutkami projektu przed podjęciem decyzji.

Z wyrazami Szacunku,

**Andrzej Dulka**

**Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji**

## ZAŁĄCZNIK

### A. Ekonomia i finanse publiczne

#### A.1. Koszt według samego OSR: ok. 190 mln zł do 2035 r.

Pozycja	Kwota
Centrum Informatyczne Edukacji (MEN), 2026–2027	7,2 mln zł
Ministerstwo Cyfryzacji / COI, 2026–2027	50,3 mln zł
<b>Razem faza przygotowawczo-pilotażowa 2026–2027</b>	<b>57,5 mln zł</b>
Lata 2028–2035 (budżet państwa)	ok. 133 mln zł
<b>łącznie 2026–2035</b>	<b>ok. 190 mln zł</b>

OSR zastrzega przy tym, że realne koszty dalszego rozwoju i utrzymania zostaną oszacowane dopiero w trakcie pilotażu – czyli pełnego kosztu na etapie konsultacji nie policzono. Realistycznie koszt ten może istotnie przekroczyć deklarowane 190 mln zł; w wariantach analizowanych przez Izbę sięga rzędu 285–400 mln zł.

**A.2. Koszt jednostkowy – symulacja Izby.** Dzisiejszy rynek wycenia cały ekosystem szkolny eSzkoła (m.in. dziennik + sekretariat, zastępstwa, dokumentacja pedagoga, płatności, arkusze organizacyjne, plan lekcji, biblioteka, świadectwa, arkusze ocen, kadry, płace) na ok. **3–4 tys. zł na szkołę rocznie**. eDziennik to zaledwie jeden z kilkunastu systemów - czyli mały wycinek całości. Ponieważ projekt nie zakłada żadnego prognozy adopcji ani docelowej liczby szkół, a jedynie jego pełną dobrowolność, koszt jednostkowy zależy od realnej skali wykorzystania.

Poniższa symulacja przyjmuje realistyczną w ocenie Izby, stopniowo rosnącą adopcję oraz dwa warianty budżetu: deklarowany w OSR (**190 mln zł**) i realny (**285 mln zł = 190 mln × 1,5**). Mnożnik 1,5 to ostrożne założenie Izby, wynikające z zastrzeżenia samego OSR, że pełnych kosztów rozwoju i utrzymania na etapie konsultacji nie policzono.

Rok szkolny	27/28	28/29	29/30	30/31	31/32	32/33	33/34	34/35
Liczba szkół (kumulatywnie)	100	250	450	700	1 000	1 350	1750	2100

Suma „szkoło-lat” w całym horyzoncie (2027/28–2034/35) wynosi **7 700**. Dzieląc budżet przez tę sumę, otrzymujemy średni, roczny koszt utrzymania jednej szkoły w systemie państwowym:

- przy budżecie **190 mln zł** → ok. **24,7 tys. zł na szkołę rocznie**;
- przy budżecie **285 mln zł** → ok. **37,0 tys. zł na szkołę rocznie**.

To odpowiednio **ok. 7- i 11-krotność rynkowej ceny całego ekosystemu** (3–4 tys. zł), płacona wyłącznie za jeden moduł – dziennik lekcyjny. Nawet przy szerokiej adopcji (np. 5 000 szkół) jednostkowy koszt samego dziennika nie schodzi poniżej rynkowej ceny całego ekosystemu co pokazuje jak nieefektywna kosztowo może to być interwencja.

Krzywa adopcji oraz mnożnik 1,5 są jawnymi założeniami Izby – MEN nie podał żadnych. Brak takich założeń jest sam w sobie zarzutem: dla zakładanego w symulacji wydatku rządu 190–285 mln zł nie zdefiniowano celu kosztowego ani wskaźnika efektywności (kosztu na szkołę). Przy mniejszej adopcji niż przyjęta w symulacji koszt jednostkowy rośnie dalej.

**A.3. Samorządy nie zaoszczędzą a podatnik poniesie zwielokrotniony koszt.** Licencja na systemy typu eSzkoła oferowane przez rynek placówkom, obejmuje najczęściej pakietowo cały ekosystem eSzkoły, a jej cena nie zależy od liczby aktywnie używanych przez placówkę w danej chwili modułów. Do już ponoszonych przez podatnika kosztów, dojdą więc dodatkow koszty ponoszone z budżetu centralnego (opisane w sekcji A2) wyłącznie za jeden, redundantny moduł. Ponadto nie wiadomo, ile wyniosą koszty integracji rządowego eDziennika celem zapewnienia jego interoperacyjności, jeżeli w ogóle będzie to możliwe (nikt tego nie oszacował i nie zbadał), koszty szkoleń i równoległej obsługi dwóch systemów oraz dodatkowej pracy nauczycieli. Te koszty poniesie także podatnik.

## **B. Bezpieczeństwo i centralizacja danych**

**B.1. Niewłaściwie zdefiniowany problem.** Wg danych jednego z czołowych dostawców zrzeszonych w Izbie z uwierzytelniania dwuskładnikowego (2FA) korzysta dziś poniżej **19% nauczycieli**. Większość incydentów to przejęcia poświadczeń (phishing, powtarzane hasła), nie przełamania systemów. Państwowy dziennik tego nie zmienia. Obietnica „**wyeliminowania nieuprawnionego dostępu**” jest **technicznie nieobronna**. Projektodawca wskazuje jako jeden z filarów rozwiązania „wyeliminowanie nieuprawnionego dostępu” (OSR, „Istota rozwiązania”), a w uzasadnieniu zapowiada „najwyższy poziom ochrony” i „najwyższe standardy cyberbezpieczeństwa”. W cyberbezpieczeństwie nie istnieje stan zerowego ryzyka - uznane standardy operują pojęciem *zarządzania* ryzykiem i jego redukcji, nigdy *eliminacji*. Deklaracja przeczy zresztą własnemu modelowi bezpieczeństwa projektu: sam projektodawca zapowiada wdrożenie systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji, a reżim ten z definicji zakłada *obsługę incydentów*, czyli przyjmuje, że incydenty wystąpią. Co więcej, dominujący wektor realnych zdarzeń - przejęcie poświadczeń przez phishing lub słabe hasła - jest niezależny od architektury systemu; przy mniej niż 19% nauczycieli korzystających z 2FA i braku służbowego sprzętu centralny dziennik nie usuwa tego ryzyka, lecz jedynie przenosi je do atrakcyjniejszego celu. Centralizacja podnosi wartość zbioru jako celu ataku, więc przy niezerowym prawdopodobieństwie incydentu skutek pojedynczego naruszenia rośnie, a nie maleje. Należy wreszcie podkreślić, że twierdzenia o „wyeliminowaniu” czy „najwyższym poziomie ochrony” formułowane są przed wykonaniem oceny skutków dla ochrony danych (DPIA), która dopiero pozwoliłaby ocenić rzeczywisty poziom ryzyka. **Obietnica wyeliminowania nieuprawnionego dostępu nie jest więc parametrem bezpieczeństwa, lecz deklaracją "marketingową" Ministerstwa** - a jej obecność w dokumencie rządowym świadczy o niedojrzałości analizy ryzyka, nie o przewadze proponowanego rozwiązania.

**B.2. Brak służbowej infrastruktury.** Nauczyciele nie dysponują służbowymi telefonami ani kluczami sprzętowymi do bezpiecznego logowania dwuskładnikowego. Projekt nie przewiduje żadnego programu ich wyposażenia – wydaje pieniądze na oprogramowanie, nie na fundament bezpieczeństwa po stronie użytkownika.

**B.3. Pojedynczy punkt awarii.** W modelu rynkowym awaria jednego dostawcy nie dotyka klientów pozostałych. W modelu centralnym, obliczonym na potencjalnie nieuczciwą konkurencję, która doprowadzi nieuchronnie do osłabienia roli rynku, jedna awaria oznacza brak dziennika i komunikacji dla wszystkich korzystających z niego szkół. Precedens tylko z tego roku: paraliż Profilu Zaufanego, który utrzymywał się przez wiele dni pomimo znikomego w porównaniu do dzienników elektronicznych

obciążenia. Dla porównania, najdłuższa awaria systemu komercyjnego jednego z czołowych producentów w ciągu ostatnich 10 lat wyniosła zaledwie kilka godzin – w jednym z dni rozpoczęcia edukacji zdalnej podczas pandemii COVID-19, kiedy to obciążenie systemu niespodziewanie wzrosło wielokrotnie i nałożyły się na to ataki typu DDoS, które w czasie pandemii były bardzo częste.

**B.4. Nadmiarowy zakres danych i koncentracja ryzyka o charakterze strategicznym.** Katalog danych gromadzonych w systemie obejmować ma m.in. wizerunek (zdjęcie) ucznia, a więc biometrię, numery PESEL ucznia, rodzica i nauczyciela, adresy zamieszkania, telefony kontaktowe do rodziców, stopień pokrewieństwa, a także obywatelstwo rodziców i informacje o specjalnych potrzebach dziecka. Zestawione z ocenami i frekwencją, dane te składają się na kompletny obraz sytuacji rodziny zgromadzony w jednym rejestrze - co każe stawiać pytanie o zasadę proporcjonalności. Istota zagrożenia nie sprowadza się jednak do prywatności pojedynczego gospodarstwa domowego. W tym samym zbiorze znajdują się informacje o dzieciach osób pełniących funkcje newralgiczne dla państwa, m.in. prokuratorów, oficerów służb, żołnierzy, dyplomatów czy polityków (w tym opozycji) - wraz z miejscem zamieszkania, numerami telefonów opiekunów oraz danymi o powiązaniach rodzinnych i potrzebach dziecka. Przejęcie takiego rejestru otwierałoby drogę do ustalania lokalizacji, profilowania i wywierania presji na osoby kluczowe dla bezpieczeństwa kraju. Funkcjonujący dziś model rozproszony - różni dostawcy, różne technologie i odmienne architektury - z natury ogranicza zasięg pojedynczego naruszenia. Konsolidacja działa odwrotnie: tworzy jeden, wyjątkowo cenny punkt ataku, atrakcyjny również dla obcych państw. W realiach obecnego napięcia geopolitycznego jest to wymiar ryzyka, który w OSR pozostaje całkowicie nieanalizowany.

**B.5. Brak ustawowych gwarancji ciągłości.** Ustawa nie określa SLA, czasu przywracania po awarii (RTO/RPO), wymogów redundancji ani procedury postępowania szkoły w razie niedostępności systemu – to deklaracje, nie parametry. Te znowu wpływają na koszty, które w ocenie Izby są mocno niedoszacowane.

## **C. Proces legislacyjny w obliczu braku podstawowych analiz**

**C.1. DPIA tylko zapowiedziana.** Art. 35 RODO wymaga wykonania oceny skutków dla ochrony danych **przed** rozpoczęciem przetwarzania. Dokumenty MEN zawierają jedynie zapowiedź jej sporządzenia. Opiniujący nie mają się do czego odnieść.

**C.2. OSR bez załączników.** Pole „Załączniki (istotne dokumenty źródłowe, badania, analizy)” brzmi: „Nie dotyczy”. Brak analizy ryzyk cyberbezpieczeństwa, modelu kosztowego i analizy wpływu na konkurencję.

**C.3. Pilotaż bez kryteriów.** Wskaźniki ewaluacji ograniczają się do adopcji (odsetek szkół/nauczycieli/rodziców). Brak prognozy, przy którym MEN uzna pilotaż za nieudany. Bez prognozy porażki pilotaż zawsze „się uda”. Jednocześnie OSR zapowiada udostępnienie systemu wszystkim chętnym szkołom od 2027/2028 – niezależnie od wyniku pilotażu, który to ma być prowadzony wyłącznie na szkołach podstawowych. Oznacza to brak możliwości weryfikacji działania systemu w szkołach artystycznych, technikach, szkołach branżowych, liceach, szkołach specjalnych oraz przedszkolach.

**C.4. Parametry przesunięte do nieujawnionego rozporządzenia.** Liczba i tryb wyboru szkół, zakres danych i funkcjonalności pilotażu mają być określone rozporządzeniem (art. 3 ust. 2), którego projektu nie dołączono do konsultacji. Decydujące parametry pozostają poza oceną opiniujących.

**C.5. Pośpiech.** Termin na uwagi: 21 dni. Vacatio legis: 14 dni od ogłoszenia. Start pilotażu to wrzesień 2026 r., a pełne uruchomienie – 1 września 2027 r. Wszystko podporządkowane terminowi, a nie skali ingerencji i interwencji. Dodatkowo szkoły są równolegle obciążone wprowadzoną rozporządzeniami reformą „Kompas jutra” i nową podstawą programową od 1 września 2026 r.

## **D. Rynek i alternatywy**

**D.1. Dojrzały rynek, nie pustka cyfrowa.** Wg OSR (stan na 31 grudnia 2025 r.) spośród 14 030 szkół, które uzupełniły informację, **97,06%** korzysta już z dziennika elektronicznego. Państwo wchodzi z "bezpłatną" alternatywą na rynek niemal w pełni zagospodarowany – co ogranicza konkurencję, a nie ją stymuluje. Wbrew treści uzasadnienia pokazującej nieliczne kraje, które zdecydowały się na publiczne tworzenie takich rozwiązań (np. Węgry czy Chorwacja), według najlepszej wiedzy Izby nie istnieją ani jeden kraj, który zdecydowałby się na taką interwencję na rynku nasyconym w 97%, gdzie szkoły od lat korzystają już z dopasowanych do ich potrzeb rozwiązań, a ponad 500 tys nauczycieli szkoliło się z ich obsługi przez ostatnie 10 lat.

**D.2. Asymetria i ryzyko dla polskiego EdTech.** Dostawcy to firmy zatrudniające setki polskich pracowników i płacące podatki w Polsce. OSR potwierdza ryzyko „utrąty części przychodów i części rynku” przez ok. 5 dostawców, ale rezygnuje z wyceny, zastaniając się „dobrowolnością” i „nadrzędnością interesu publicznego”. **Brak wyceny uniemożliwia też ocenę zgodności z regulacjami pomocy publicznej UE** i stanowi w ocenie Izby poważne uchybienie.

### **E. Pytania bez odpowiedzi**

Skierowane do MEN pismami PIIT/172/26 i PIIT/425/26, bez merytorycznej odpowiedzi:

1. Transparentne założenia projektu: pełny zakres funkcjonalny, zakres danych, architektura, standardy, odpowiedzialności, zakładane koszty i plany rozwoju - **brak odpowiedzi.**
2. Rzetelna ocena skutków regulacji obejmująca koszty po stronie państwa, samorządów i szkół, w tym utrzymanie (helpdesk, szkolenia, dostępność) - **brak odpowiedzi.**
3. Analiza ryzyk bezpieczeństwa wynikających z centralizacji danych (w tym wrażliwych) wraz z planem mitygacji – w szczególności rozwiązanie problemu braku narzędzi 2FA u nauczycieli - **brak odpowiedzi.**
4. Analiza zgodności z zasadami uczciwej konkurencji oraz legislacyjne zapewnienie równych zasad dostępu do integracji z systemami publicznymi - **brak odpowiedzi.**
5. Uruchomienie wspólnego zespołu (MEN/MC/COI/CIE/PIIT i przedstawiciele JST) nad standardami interoperacyjności i realnymi celami projektu - **brak odpowiedzi.**